



NIERUCHOMOŚCI
TAMARA SZCZYGIEŁ



Regina Maris
Luksusowe apartamenty na sprzedaż

TWÓJ PORTAJ - TWOJE INFORMACJE - tel. 606 47 17 04 - info@e-swinoujscie.pl

Wirtualna mapa

NIEZNANA MUZYKA POLSKA - FOTO



Nowi użytkownicy

Środa, 24. Czerwiec 2009 18:52



Foto. BARTEK WUTKE

W kolejnym koncercie XI Festiwalu *Świnoujskie Wieczory Organowe*, w minioną sobotę (20.06.) przy organach kościoła Chrystusa Króla zasiadł organista koncertujący z Ukrainy Rostisław WYGRANIENKO. Rozpoczął koncert *Offertorium C-dur* Louisa Lefebure-Wely i już tym utworem wzbudził podziw publiczności. Był też akcent zachodniopomorski, bo artysta wykonał nieznane dotąd dwa chorały „Eins ist not!” i „Es ist das Heil uns kommen her” Carla Loewego, który przez 45 lat był organistą w szczecińskiej katedrze, czyniąc to miasto miejscem ważnych wydarzeń muzycznych. Resztę koncertu Rostisław Wygranienko poświęcił muzyce polskiej. Słuchaliśmy Fantazji Adama z Wągrowca, *Graduel B-dur* Mieczysława Sołtysa, prawykonania Sonaty G-dur „Chwała Boża” Władysława Rzepko, prawykonania Fugi B-dur Mieczysława Karłowicza i na zakończenie porywającej Fugi na temat „Jeszcze Polska nie zginęła” Karola Kurpińskiego.

Rostisław Wygranienko to niezwykły artysta. Jego interpretacja muzyki charakteryzuje się niezwykłą techniczną zręcznością, a pasjonujące zaangażowanie w wykonywaną muzykę odsłania rzadki dar tworzenia z organów ekspresyjnego i poetyckiego środka wyrazu. Artysta poprzez swoją grę odkrywa także duchowy wymiar muzyki.

Zapytany po koncercie o zainteresowanie muzyką polską, powiedział:

„Kiedy 11 lat temu przyjechałem na studia do Polski, zauważyłem, że ludzie tutaj nie doceniają własnej muzyki. Grają „światową klasykę”, a z muzyki polskiej, oprócz Improwizacji na temat „Święty Boże” Surzyńskiego i kilku innych znanych utworów, prawie zupełnie nic. W pewnym momencie tak bardzo przejąłem się tym stanem rzeczy, że uznałem, iż powinienem coś zrobić, by muzyka polska nie była marginalizowana. Gram ją zatem – nie bez powodzenia – w wielu różnych krajach. Bach przecież nawet w Afryce pozostaje Bachem, natomiast Adam z Wągrowca jest właśnie tu i tylko tu, i to w nim jest najbardziej cenne. Skoro dano mi było to zrozumieć, uznałem za swój obowiązek upowszechnić jego twórczość, nie czekając, aż ktoś inny tym się zajmie. Jednocześnie rozpocząłem badania nad całością polskiej muzyki organowej. Odwiedzając świątynie, biblioteki i archiwa, znalazłem sporo różnych, często nieznanych wcześniej, rękopisów i starodruków. Zgromadziłem obecnie największy chyba na świecie zbiór polskiej muzyki organowej – a mimo tego ciągle dochodzą nowe znaleziska. Utworzyłem listę polskich kompozytorów, komponujących muzykę organową od XVIII wieku, kiedy twórczość przestaje być w większości anonimową, do końca II wojny światowej. Na tej liście jest 221 nazwisk. I choć żaden z tych kompozytorów nie dorównał geniuszowi Bacha czy Brahmsa, uważam, że Polacy muszą wiedzę o nich posiadać. Jednak nieprzypadkowo ową listę musiałem prawie w całości oprzeć o wyniki własnych poszukiwań... Inaczej i być nie mogło, skoro nawet największy obecnie katalog muzyki organowej na świecie plasuje w to samo miejsce zaledwie 58 nazwisk.”

Rostisław Wygranienko dokonał pierwszych w historii fonografii nagrań całości muzyki organowej Adama z Wągrowca oraz kompletnej Tabulatury Warszawskiej XVII wieku, utrwalonych na płytach CD dla wydawnictwa Acte Preamble.

„Poczułem, że mogę muzykę polską zaproponować innym narodom, innym krajom nawet o tak bogatej tradycji organowej, jak np. Niemcy. Gram ją bez skrępowania i oglądania się na cienie tamtejszych Wielkich Mistrzów. Publiczność z ogromnym zainteresowaniem słucha tej muzyki. Na przykład, wykonaną dziś fugę Kurpińskiego na temat „Jeszcze Polska nie zginęła” grałem w kilku niemieckich czy białoruskich miastach i entuzjazm zawsze był duży, bo jest to po prostu piękna muzyka, która nawet swoim tematem nie wzbudza u „sąsiedzi” żadnych negatywnych konotacji politycznych. Może to dziwne, że ja, nie będąc Polakiem, z takim zaangażowaniem promuję muzykę polską, ale nie odczuwam żadnego rozdarcia wewnętrznego, co więcej, czuję się spełniony.”

To był porywający koncert, za który publiczność owacyjnie, na stojąco dziękowała wirtuozowi gry organowej.

Maja Piórska

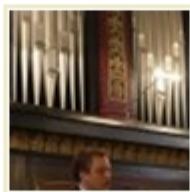
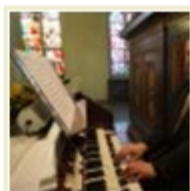


Foto. BARTEK WUTKE